# Wutang

**Kali**

Ten styl zapomniany, klasyczny jak tradycja
Młodzi rapu padawani wyrośli na mistrza
Tu nikt się nie wywyższa, ponad sześć dych na stażu
Prosto, Koka, Ganja Mafia – siła zjednoczonych klanów
Droga Koguta nie wiedzie do Xiaolin
Ulica, dym, kapucha, Boga szukam jak nikt
Bruce Lee mi powiedział, żebym był jak woda
A ten bit jak naczynie, co wypełnią słowa
Parę lat przybyło, dzieciaku ciągle forma
Prawilnie przypominam, słuchasz typa w wieku ojca
Będę tu do końca, mojego lub jej
W imię rapu marny łaku zasługujesz na śmierć
A ty piej, a ty piej, a ty kogucie piej
Skandują moi ludzie, dla nich ta brudna pieśń
Jak wibrująca pięść, nie dajemy szansy wrogom
Gubię policyjny ogon, buch za tych, co nie mogą
Tyle sztosów ile wychowanych osób
Tyle propsów, tyle hejtów, ile połamanych nosów
Ja trzymam się etosu, to koguta styl
KGM, ma katana znowu przecina dym

Leci z nami rapgra, gdy nasz rap gra
Trochę talentu i farta, by dumnie tak stać
Dawaj to Wu-jitsu, odpalaj ten blant
Bo języki mamy ostre, jak Wu-Tang Clan
Leci z nami rapgra, gdy nasz rap gra
Trochę talentu i farta, by dumnie tak stać
Dawaj to Wu-jitsu, odpalaj ten blant
Pukają sąsiedzi, a ty dawaj volume up

Ten rap wraca w starym stylu jak z wygnania mnich z Wudang Shan
To taki bit, że łaki w mig dostają kopa z buta w dzban
Pamiętam jak w pokoju małym powstał wielki plan
Słuchałem wtedy Wu-Tang Clanu, nie zapomniałem kto był tam
Duszą i ciałem URS, jak Xiaolin
Chciałem mieć hajs na nowy dres
Dlatego gdzieś pod blokiem stres
Nikt nie dzwonił z Xiaomi, z Nokii 3310
Dziesięć SMS, czyli short message, ja od dwóch lat mam PESEL
Duma, że po podwórku rap się niesie
Ziomki jarają skuna i chodzą w kapturach w jesień
Wiele lat później nawijamy, że to jest wszystko co mamy
Wtedy nikt nie wiedział, co nam czas przyniesie
Trzy mikrofony tak, jak trzy katany
Łączą się trzy klany i jesteśmy w tym mistrzami
Chociaż się nie wywyższamy
Ty nam nie zaglądaj w kieszeń
Lepiej przynieś coś do szamy, albo worek z cashem
My powspominamy

Leci z nami rapgra, gdy nasz rap gra
Trochę talentu i farta, by dumnie tak stać
Dawaj to Wu-jitsu, odpalaj ten blant
Bo języki mamy ostre, jak Wu-Tang Clan
Leci z nami rapgra, gdy nasz rap gra
Trochę talentu i farta, by dumnie tak stać
Dawaj to Wu-jitsu, odpalaj ten blant

Pukają sąsiedzi, a ty dawaj volume up

Na szafie w Ferrari, w centrum miasta dwie paki
Na chacie sztafir, w szafie strój Balenciagi
Dupy jak żyrafy, ubrane jak szafiary
Mają dupy jak szafy, które służą do zabawy
Niezły film, chyba zerwany ubogich statystów
Widziałem tyle, że nie mam miejsca na dysku
Życie nie przypomina takich teledysków
Niejeden marzyciel skończył z grubym dildo w pysku
Czystym powietrzem idiota się zadławi
Wynurz się na powierzchnię, to zauważysz spławik
Klasyk dziś w mieście – Sokół, Pezet, Kali
Mam jeszcze miejsce, to pozdrawiam ziomali
Że tapetujesz hajsem bardach? Zejdź na ziemię
Diler i barman twoi ostatni przyjaciele
Bekę mają z ciebie i wracają do domu
Jakby co to ostrzegałem, tylko nie mów nikomu

Leci z nami rapgra, gdy nasz rap gra
Trochę talentu i farta, by dumnie tak stać
Dawaj to Wu-jitsu, odpalaj ten blant
Bo języki mamy ostre, jak Wu-Tang Clan
Leci z nami rapgra, gdy nasz rap gra
Trochę talentu i farta, by dumnie tak stać
Dawaj to Wu-jitsu, odpalaj ten blant
Pukają sąsiedzi, a ty dawaj volume up

Tištěno z pisnicky-akordy.cz Sponzor: www.srovnavac.cz - vyberte si pojištění online!